

Działaczom Greenpeace grozi 15 lat więzienia

25 września 2013

Statek Greenpeace zajęty przez rosyjską straż przybrzeżną dotarł do portu w Murmańsku. Komitet Śledczy Federacji Rosyjskiej rozpoczął śledztwo ws. działań ekologów. Od jego rezultatów zależeć będzie, czy aktywistom zostaną postawione zarzuty piractwa, za co w Rosji grozi nawet 15 lat więzienia. Jedną z przetrzymywanych osób jest Tomasz Dziemiańczuk, pracownik Uniwersytetu Gdańskiego.

Jak donosi organizacja Greenpeace na pokład statku wpuszczono wczoraj kilku dyplomatów z krajów pochodzenia zatrzymanych aktywistów. Do Murmańska zmierza również polski konsul.

Ekolodzy zostali aresztowani w czwartek 20 września, po tym, jak dwóch aktywistów Greenpeace, w ramach protestu przeciw planom wydobycia ropy naftowej w Arktyce, wspięło się na platformę wiertniczą Prirazlomnaja na Morzu Peczorskim. „Arctic Sunrise” został ostrzelany, a aktywiści aresztowani przez rosyjską straż ochrony wybrzeża. Działacze zostali oskarżeni o terroryzm i nielegalną pracę naukowo-badawczą.

Rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych oświadczyło, że interwencja straży przybrzeżnej, która powstrzymała akcję Greenpeace, była uzasadniona, gdyż statek Arctic Sunrise stanowi zagrożenie dla środowiska i bezpieczeństwa. Greenpeace nie zgadza się z taką oceną sytuacji.

„Jakiegokolwiek zarzuty o piractwo nie mają podstaw w międzynarodowym prawodawstwie. Nie damy się zastraszyć i nie będziemy milczeć w związku z tak absurdalnymi oskarżeniami i żądamy natychmiastowego uwolnienia naszych aktywistów” – powiedział Kumi Naidoo, dyrektor wykonawczy Greenpeace International.

„Greenpeace od 40 lat prowadzi pokojowe akcje na całym świecie, by chronić środowisko naturalne. Zeszłotygodniowy protest przeciwko planom prowadzenia odwiertów w Arktyce był zgodny z zasadą działania bez przemocy, którą kieruje się Greenpeace. Nasi aktywiści są zdeterminowani, by bronić Arktyki” – powiedział Maciej Muskat, dyrektor Greenpeace Polska.

Ponad 50 organizacji pozarządowych podpisało apel o uwolnienie zatrzymanych aktywistów. Prawnicy Greenpeace domagają się możliwości natychmiastowego spotkania się z zatrzymanymi aktywistami, którzy od czwartku są przetrzymywani bez postawienia im zarzutów.

„Nazywanie piractwem działań, które nim nie są, może przynieść szkodę międzynarodowym staraniom na rzecz zwalczania tego zjawiska. Władze wszystkich krajów powinny powstrzymać się od używania tego określenia w stosunku do działań, które nie mają z piractwem nic wspólnego” – napisał w oświadczeniu ekspert prawa międzynarodowego, Prof. Stefan Kirchner.

Greenpeace przypomina, że również rosyjski kodeks karny również nie uwzględnia zarzutu piractwa w kontekście platform wiertniczych i pokojowych protestów.

Władze rosyjskie ogłosiły dziś rozpoczęcie śledztwa w związku z działaniami Greenpeace. Dopiero ono pokaże, jaki los czeka 30 aktywistów, w tym naszego rodaka z Gdańska.

Na podstawie: Greenpeace

Źródło: [Ekologia](#)